

Śladami historii. Autor: Zofia Golonka

Z północnych stoków otaczających Przysietnicę rozciąga się piękny widok na panoramę południową, którą tworzą szczyty górskie: Przehyba, Konieczna, Radziejowa, a od południowego wschodu Makowica. Podziwiających ten niezwykle widok uwagę przyciąga stercząca pod Makowicą baszta pozostałość po zamku obronnym z czasów średniowiecza. U niejednego obserwatora nasuwa się refleksja: „gdyby te mury umiały mówić ...” Patrzymy na krajobraz i staramy się wyobrazić to miejsce przed wiekami. Jaka była wtedy Przysietnica? A że była wiemy z zachowanych dokumentów. Józef Plechta autor książki „Ruiny zamku w Rytrze mówią o jej historii” mającej charakter szkicu historyczno- literackiego wielokrotnie wymienia Przysietnicę . Pierwsze wzmianki pochodzą z ok.1244 r. w testamencie przytoczonym przez Jana Długosza w „ Liber beneficjorum” napisanym przez Piotra Wydzkę herbu Janina, kasztelana sądeckiego i właściciela tego zamku w pierwszej połowie XIII wieku. Była to własność królewska, jedna z twierdz broniących granicy od strony Węgier oraz komora celna nad drogą lądową i wodną. Z tego też względu, że zamek spełniał dwie funkcje: obronną i celną należące do niego wsie Rytro, Przysietnica, sołectwo Barcice, Olszana, Wolnica, Leszczyna, Czarny Potok miały określone obowiązki wyznaczone przez pana zamku. Dla większego bezpieczeństwa pozostawiono na południe od zameczku szeroki pas ziemi „ za bronami” rozciągający się za rzekę Roztokę Wielką, stanowiący jej naturalne ubezpieczenie, oparcie o granicę. Na północnym zachodzie jej granice stanowią rzeka Przysietnica i miejscowość tej nazwy. Jej mieszkańcy, podobnie jak rytersecy, mieli obowiązek pod rozkazami straży pogranicznej do robienia zasieków na głównych pozycjach w Dolinach rzek na linii Popradu. O tych okolicach Jan Długosz wspominając postać Piotra Wydzki tak pisze:, Podaje się do wiadomości, że w Królestwie Polskim był pewien satrapa Piotr Wydzki tak pisze:, Podaje się do wiadomości , że w Królestwie Polskim był pewien satrapa Piotr Wydzka sławny z waleczności i rodu, herbu Janina, posiadający -liczne posiadłości oraz zamki: w Rytrze, Czorszynie, Legmaszu. On to w lasach polskich i w wąwozach rozgraniczających Królestwo Polskie z Węgierskim państwem znalazł góry, dające złote żyły i minerały obfite. Z nich liczne skarby w różnych miejscach ukrył. Mówi się i majątek wielki. Prawdziwymi jednak skarbami, którymi rozporządzał były wsie nabyte do zamku w Rytrze. Posiadały one swoją starożytną metrykę powstania stanowiły łącznie potężne zaplecze gospodarcze,” Następną potwierdzoną datą w której wymienia się Przysietnicę, to rok 1280 przywilej (dekret fundacyjny) dla Klasztoru Klarysek w Starym Sączu. Później jednak nasza wieś stała się z powrotem wsią królewską. Te same wnioski jako własność zamku ryterskiego wymienione są jeszcze raz przez Jana Długosza w „ Rocznikach czyli kronikach sławnego Królestwa Polskiego” przy okazji opisywania innej postaci - Piotra Ryterskiego jako starosty ryterskiego od 1418 roku. Jest to niezwykle barwna postać, wybitna, nie tylko dla Sądecczyzny został do wychowania synów królewskich.” Do jego obowiązków należało kształcenie następców tronu w rzemiośle rycerskim”. Możemy tutaj puszczając wodze fantazji i wyobrazić sobie, że niejednokrotnie konno przemierzali lasy przysietnickie doskonaląc się w jeździe, a być może i za grubą zwierzyną.. po śmierci Piotra Ryterskiego zamek już nigdy nie miał takiego znaczenia. Tak więc idąc śladami historii już w dokumentach historycznych z początku XIII wieku odnajdujemy nazwę Przysietnica i wcale nie małe znaczenie naszej wioski dla zamku, a przy jakiś czas dla klasztoru... (Z.G.)